

Muzyczna awangarda z glejtem

● Kompozytor czerpiący z łódzkiej awangardy otrzymał tytuł doctor honoris causa

Muzyka

Łukasz Kaczyński

l.kaczynski@dziennik.lodz.pl

Najwyższe wyróżnienie, jakie może nadać publiczna uczelnia w Polsce, czyli tytuł doctora honoris causa, otrzymał wczoraj od Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi prof. Zygmunt Krauze, wybitny kompozytor muzyki współczesnej i pedagog. Najbardziej znany jest on z przełożenia na język muzyki malarskich zasad unizmu opracowanych przez łódzkiego awangardzistę Władysława Strzemińskiego. Uroczystość była punktem kulminacyjnym obchodów 70-lecia Uczelni.

Podczas wystąpienia prof. Krauze przyznał, że jego marzeniem jest, aby Uczelnia poszła ku nowemu. Pierwszy krok już wykonała i są nim nowe inwe-



► „Kochajcie mocno, ale też mocno się ucźcie i nie bójcie się eksperymentów” - mówił do młodych prof. Zygmunt Krauze

stycje i obiekty: właśnie zbudowane, jak i będące już w posiadaniu AM, ale zrewitalizowane.

- Nie ukończyłem tej uczelni, ale uczę tu teraz i jest mi ona bliska. Dlatego, gdy patrzę jak się ona rozwija, na jej nowe budynki, aparaturę, to stawiam sobie pytanie: dobrze, studenci i nauczyciele będą żyć w lepszych warunkach, ale co dalej? - mówił prof. Krauze, który przed laty był zaproszony przez francuskiego kompozytora Pierre'a Bouleza do roli konsultanta programowego powstającego wówczas prekursorskiego instytutu muzycznego IRCAM w Centrum Pompidou w Paryżu. - Moim marzeniem jest, by Akademia nabrała bardziej wyrazistego charakteru. Aby postawiła na nowość, na nową muzykę, muzykę żyjących kompozytorów. Dla Łodzi taka postawa byłaby szansą, bo wyróżniałaby tę Uczelnię w Polsce, ale i na świecie. Jako patrona Akademia ma wielką polską kompozytorkę. Weźmy od niej przykład. Idźmy dalej.

Podczas uroczystości niespodzianką dla profesora przygotował jego wychowanek, łódzianin Marcin Stańczyk, który jako pierwszy Polak wygrał w 2013 roku prestiżowy konkurs kompozytorski Takemitsu

Award w Tokio. Równoległe do przemówienia, na widowni zabrzmiały dźwięki pozytywek, nagrane przez Stańczyka i odtworzone kwadrofonicznie. Dopełniły je dzwonki telefonów osób zgromadzonych na sali. Był to temat z Kwintetu fortepianowego Krauze.

- Ideą było, by dźwięki stały się odpowiedzią na słowa Profesora. By jego sztukę dopełniło życie, czyli dźwięki smsów - wyjaśnił Stańczyk.

Prof. Krauze odwołał się do fragmentu wiersza T.S. Eliota pt. „Środa Popielcowa”: „I to co jest, jest tylko jeden raz / I tylko jedno ma miejsce”. - Stale musimy wyciskać maksimum z czasu, który mamy. Bo aby szczęście osiągnąć, trzeba najpierw na nie zasłużyć - mówił.

Recenzje dorobku Zygmunta Krauze przygotowali prof. Irina Nikolska z Moskwy i łódzianin prof. Wojciech Michniewski. Laudację wygłosił mieszkający w Amsterdamie duński kompozytor Louis Andriessen. Są one częścią publikacji AM - „Zygmunt Krauze. Unizm i sensualizm”. ●

● **Więcej na naszej stronie**

Więcej o ważnych wydarzeniach w łódzkiej kulturze przeczytasz na www.dzienniklodzki.pl/kultura

„Moim marzeniem jest, by łódzka Akademia postawiła na to, co nowe i parła do przodu”